

Zabrała jedzenie ze śmietnika wyłamując kłódkę

24 marca 2018

62-letnia emerytka, Bożena Cybenko z Dziwnowa w zachodniopomorskim, stanie przed sądem za to, że razem z bratem i synem ukradła przeterminowane jedzenie ze śmietnika przy jednym z lokalnych supermarketów. Rodzina odpowie za kradzież z włamaniem (wyłamali kłódkę).

260 złotych: taką wartość miało mienie, które przywłaszczyła sobie Bożena Cybenko, a także jej chory na padaczkę syn oraz brat. „Ukradli” śledzie, pieczywo, wędliny, jogurty i ser, wyrzucone wcześniej do śmietnika, bo termin przydatności do spożycia minął. W zeszły piątek o 22.00 wybrali się na teren supermarketu, bo słyszeli, że często wyrzuca się tam przeterminowaną żywność.

Nie spodziewali się jednak, że śmietnik będzie zamykany. Byli jednak na tyle zdeterminowani, że postanowili wyłamać kłódkę. Zostali nagrani przez monitoring i następnego dnia przyszła do nich policja. Emerytka twierdzi, że na oczach sąsiadów wyprowadzono ich w kajdankach i ostrzeżono, że grozi im 10 lat więzienia.

„Ponoć dużo ludzi tam chodziło. A przecież taka żywność dzień czy dwa po terminie jeszcze nadaje się do jedzenia. Po co ją niszczyć? Nie ma co ukrywać. Zniszczyliśmy kłódkę i weszliśmy do środka. Wzięliśmy osiem słoików śledzi, stare bułki i chleb tostowy” – powiedziała dziennikarzom „Faktu”. „O pracę tu ciężko. Brat czasem pomaga przy obróbce ryb i dostaje za to parę groszy. Ja mam 900 złotych emerytury. Zostaje mi jednak co miesiąc 300 złotych, bo chcąc pomóc córce wzięłam dla niej kredyt na meble. Z trudem wiążemy koniec z końcem.”

Rzeczniczka policji w Kamieniu Pomorskim Izabela Trepko potwierdziła, że cała trójka stanie przed sądem. „Powiedziano

nam, że możemy na 10 lat trafić za kraty. To tyle co za jakiś gwałt albo pobicie” – skarży się emerytka.

Autorstwo: WK

Źródło: Strajk.eu